

TEATR WIELKI W ŁODZI

*Cud
czyli
Krakowiacy
i
Górale*



Dyrektor naczelny i artystyczny: Kazimierz KOWALSKI

*Cud
czyli
Krakowiaczy
i
Górale*

Wojciecha BOGUSŁAWSKIEGO
z muzyką Jana STEFANIEGO

opracowanie muzyki – Jerzy Dobrzański
opracowanie tekstu – Andrzej Żarnecki

Opera w pięciu aktach



Żyćcie w zgodzie i pokoju,
Nie dajcie się gorszyć światu.
Nie ma zysku w takim boju,
Który czyni krzywdę bratu.

Bóg nas wszystkich równo stwarza,
Równy nam się kochać każe,
Tęgo zawsze upokarza,
Kto przez pychę równość maże.

SPIEW BARDOSA Z CHÓREM

K. Pankiewicz, Fragment projektu scenograficznego.



Z dziejów „Krakowiaków i Górali”

„Dziś, jak przed laty nasi ojcowie, śpieszymy chętnie do teatru, gdy nam staroświecką tę komedyo–operę pokazać obiecują, a wsłuchujemy się w nią i patrzymy na nią z takim zajęciem, jakżeby aktualną jeszcze była. Bo historia Polski przez nią mówi.

(...) to jakby tabakiera X. Robaka. Kto „wytarł chustką zabrudzone denko”, kto odrzucił przenośnię, uzupełnił niedomówienia, ten na pewno ujrzał „malowaną armię maleńką, jak rój much”, armię Kościuszkowską, Napoleońską, Chłopickich i Skrzyneckich” 1)

„BOGUSŁAWSKI:

... Muzo moja zapytała mię: Wojciechu Bogusławski, chcesz li w przyszłym ducha twóego wcieleniu, teatrowi polskiemu siły swe ofiarować?

A jam odpowiedział, że chcę (...).

Na to ona rzece: Cóż masz z twych starań o świetność sceny ojezystej? Kiedy już przestałeś być użytecznym publicznej sprawie, wiele pism przesadza się w dowodzeniu, że nim wcale nie byłeś. Mała odrobina sławy zdawała się im być za wielką tyloletnich prac twoich nagrodą. Z torbami i kijem żebraczym, niezłym Król Lear Szekspirowy, teatr narodowy opuściłeś, a dziatwa twoja nie uрониła ani jednej łzy, w takim cię widząc stanie...

Odrzekłem jej: (...) jeżeli w sercu choć jednego prawdziwego Polaka pozyskam wdzięczne starań moich wspomnienie, jessze na tamtej stronie grobu szczęśliwym będę...

(znów zegar gra kurantową piosenkę)

AKTORKA Zasnął (...)

AKTOR I ...Odszedł od nas.

AKTORKA Nie odszedł... nigdy nie odejdzie... póki

scena ojezysta trwać będzie, zawsze duch jego wcielać się będzie w tych, co jej życie całe bez reszty, bez wahania poświęcą, wierząc w jej piękno i wielkość...

AKTOR II (nuci przez łzy, pod wtór muzyki kurantowej)

Niemądry, kto wśród drogi

Z przestrachu traci męstwo;



*Im sroższe ciernie, głogi,
Tym miłsze jest zwycięstwo.” 2)*

„Dwie rzeczy możemy ustalić. Po pierwsze: cokolwiek Bogusławski zastał, sam także interesował się ludowym autentykami, bo o tym świadczą dekoracje i kostiumy, jakie zamówił. A więc gdyby się nawet okazało, że to nie jemu zawdzięczamy takie rewelacje jak nowoczesny regionalizm, parafrazy „Roksolanek” czy nawiązanie do pastorałki, to i tak pewny zostanie fakt, że Bogusławski wykorzystał to wszystko w sposób świadomy i celowy.(...)

Po drugie: jeśli nawet istniała pierwsza wersja i były w niej jakieś aluzje polityczne, to i tak dopiero Bogusławski mógł nadać całej operze wymowę, jaką dziś da się odczytać ze znanych nam przekazów tekstowych, skonfrontowanych z ówczesną sytuacją i ówczesnymi nastrojami. (...)” 3)



Jan Stefani

„Stosunkowo najjaśniej przedstawia się sprawa partytury. Wiemy, że napisał ją Jan Stefani, w 1794 niespełna trzydziestoletni muzyk rodem z Pragi, przez pewien czas instrumentalista nadwornych kapel wiedeńskich, od 1779 skrzypek, a potem koncertmistrz królewskiej orkiestry w Warszawie. Biografowie Stefaniego twierdzą, że od przyjazdu do Polski interesował się polską muzyką ludową. Z Wiednia jechał do Warszawy przez Orawę, Beskidy i Kraków, gdzie zatrzymał się na kilkanaście dni. W Krakowie podobno „często wymykał się za miasto, zachodził do karczmy lub chat wiejskich, gdzie się muzyka słyszeć dawała”. Niektóre melodie „na miejscu lub w dalszej podróży notował”. Może właśnie wtedy złowił oba charakterystyczne tańce tzn. krakowiaka od Łobzowa i taniec góralski spod Babiej Góry.

Pozostałe melodie „Cudu”, odnalezione przez Kolberga na wsi, pochodzą z Mazowsza. Biografowie Stefaniego twierdzą, że i tu zbierał on melodie ludowe. Czy to z jego inicjatywy znalazło się w partyturze tyle autentyku? Czy może z zachęty Bogusławskiego? Stefani przyjechał z Wiednia, niewątpliwie znał austriacki Singpiel. (...) Gorzej przedstawia się sprawa libretta. (...) kto pierwszy wpadł na myśl,

żeby tematem opery uczynić autentyczne spotkania Krakowiaków z Góralami. Nie znany autor pierwszej wersji? Czy Bogusławski? A kto sięgnął do popularnej pastorałki? Kto parafrazował Zimorowicza? Póki nie rozwiłkamy sprawy pierwszej wersji, wszelkie dociekania na ten temat będą chyba zupełnie jałowe. (...)

KORRESPONDENT
NARODOWY I ZAGRANICZNY
PISTMO PERSOŃCZANE.

z Warszawy R. 1794. Dnia 22. Kwietnia

Nie zabieramy tu myślenia tłumaczeniem się, za co Pismo Periodyczne chociaż zawierało w sobie potrzebne, często do teraźniejszych okoliczności słowne opisy, a zewsztytkim jednak było do guštu, zwłaszcza niektórym Człownikom. Wspomniemy no tylko na powzięte Oczyszczenie i pisać, i na okrutną owę przemoc, która nie już mści i pić, ale nam prawie oddychać zabraniała, a wziętych piodogodności w ułudzeniu współ Obywatelom, łatwa przyczyna. Lecz szczęśliwie już wzięto się do oręża przeciw tej niesłychanej w dziejach świata nad wolnym Narodem tyranii. Gdy się więc ujął Polak swobód własnych, do wa się i pioro dotąd zkrępowane z ciężkiej niewoli, zaty co tylko godnego wiadomości zaszczyt obywatelów, bę z domowych, byż z dzieiów zagranicznych nas doydzie, wszystko w Korrespondencie naszym nie ubliżemy dawny pisać sposobem. A teraz przy powstaniu Narodu niech t ozwać się godzi.

Audentes fortuna juvat, timidosque repellit.
VIRGILIUS.

Taż sama myśl po Polsku.

Im bardziej los nas nęka,
Tym mężniej stać mu trzeba,
Kto podło przed nim kłęk,
Ten nie wart względów nieba.
Na górze miełka sława,
A szczęście ieszcze wyżej.
Lecz gdy chcę nieustrawa,
Waet się całk do nich zbliży.

BOGUSŁAWSKI w Operze Krakowiaki

wydarzeniami poprzednich lat, czekało tylko sposobności do bitki. Na Pradze wielokrotnie dochodziło do bójek pomiędzy ludnością i żołnierzami rosyjskimi.

W tej sytuacji powstał spisek mający doprowadzić do zbrojnego powstania, założony w maju 1793 r. na zrębach dawnej organizacji wolnomularskiej i rozwiązanego przez Targowicę Towarzystwa Przyjaciół Konstytucji. (...)

Wśród spiskowych ścierały się dwie dążności. Jedni, posłuszni Kościuszce, gotowi byli jeszcze czekać. Inni parli do wybuchu powstania przed zapowiedzianą redukcją wojska polskiego. Szczególnie

W r. 1793 sytuacja [była] bardzo osobliwa. Z wielkiego państwa, jednego z największych w Europie, Rzeczpospolita stała się dosyć dziwnym tworem obejmującym jeszcze na północy właściwą Litwę, na południu część Wołynia i skrawek Małopolski z Krakowem na samej granicy, ale na zachodzie odciętym już od Kujaw, Pomorza i Wielkopolski. (Poznań i Toruń, a nawet Płock i Sieradz znajdowały się już pod zaborem pruskim). Przeigrana wojna, sztuczne podziały terytorialne, rosyjska okupacja wywołały ostry kryzys ekonomiczny w życiu kraju. Wiosną 1793 większość bankierów warszawskich ogłosiła bankructwo. Nadużycia władz targowickich, a potem nowych, grodzieńskich, budziły bezsilny gniew. W Warszawie wrzało.

Pospółstwo stołeczne, ośmielone



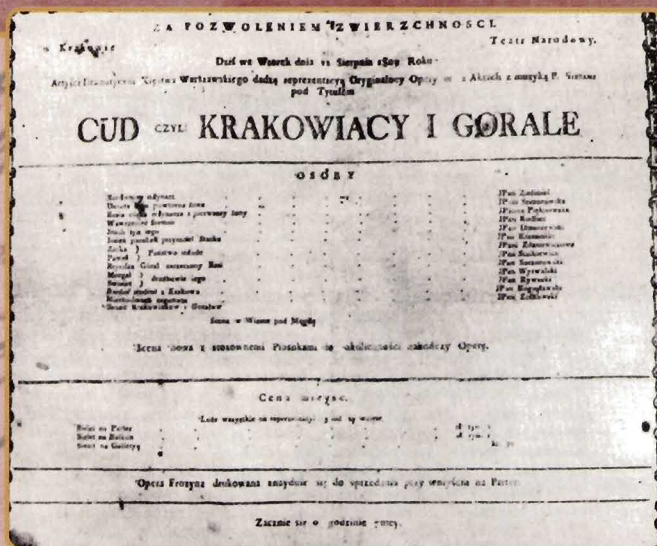
gwałtowny przebieg miała podobno poświęcona tej sprawie sesja spi-skowych, „bardzo ludna”, urządzona najprawdopodobniej 25 II 94. W powietrzu wisiała burza i wszyscy to czuli.

Ostatnie próby musiały się odbywać w lutym 1794r. Faktycznym władcą Warszawy był wówczas Igelström, głównodowodzący wojsk rosyjskich w Rzeczypospolitej, a od niedawna także ambasador rosyjski.(...)

Możliwe, że właśnie w związku z tą sytuacją cenzora zostawił sobie Bogusławski na koniec. Jako zajadły denuncjator Włodek mógł wszystko popsuć, już po porozumieniu z Moszyńskim i Igelströmem. A więc kontakt z nim lepiej było nawiązać w ostatniej chwili. Tak właśnie Bogusławski postąpił. Podsunął podobno Włodekowi tekst libretta, jakby od niechcienia, w sam dzień premiery, „i to po południu”. Obałamucony cenzor zezwolił jakoby na przedstawienie „nawet nie przeczytawszy”. Jeśli to prawda, w teatrze niepewność co do losów premiery trwałaby do ostatniej chwili.(...)

...Aższa premierowego nie znamy. Domyślamy się tylko, że zapowiadał operę pt. Cud, czyli Krakowiaki i Górale, na dzień 1 III 1794.

Była to niedziela, dosyć ciepła. Publiczności zeszło się mnóstwo, tak, że widownia napełniła się po brzegi. Z górą tysiąc dwieście osób słuchało uwertury.” 3)



„AKTOR *Dzień, który się słotymi głoskami w dziejach Sceny Narodowej zapisał, to dzień pierwszy marca 94 roku.*
 AKTORKA *W dniu tym wystawiono po raz pierwszy na Teatrze Narodowym operę Narodową oryginalnie przez Wojciecha Bogusławskiego napisaną, a muzyką kapelmajstra króla JMei, Jana Stefaniego, okraszoną, pt. „Cud Mniemany czyli Krakowiacy i Górale”.*

AKTOR *Fama o tej nowej śpiewogrze na wiele dni przed reprezentacją obiegła całą Warszawę. Mówiono, że w niej znowu szturm do zdradców ojczyzny przypuszczony będzie.” 4)*

„Cała premiera Cudu wydaje się jednym z tych momentów, w którym proces historyczny można podpatrywać niejako na gorącym uczynku, w trakcie stawania się, jak na zwolnionej projekcji w kinie. Przez proces historyczny rozumiemy tu stopniowe przemiany gustu, polegające na pokonywaniu uprzedzeń i wywoływaniu zachwyty dla rzeczy uprzednio pogardzanych. Zmiany takie dokonują się zwykle bardzo powoli, w pewnych warunkach mogą jednak ulec nagłemu przyspieszeniu. Takie przyspieszenie dokonało się właśnie na premierze Cudu, chyba dzięki szczególnej atmosferze...

„Dziś pan Paweł pozna Zosię, cy mu żyła wiernie,
 Jeśli jescze koło róży ma kołące ciernie.”

Dziesięć lat wcześniej i w innych okolicznościach damy być może wyszłyby z łóż. W marcu 1794 nie tylko nikt nie wychodził, ale

wszyscy pożerali oczami tych chłopów, o których mówiono, że uratują Rzeczpospolitą, jakby ich przywieziono na podziwienie widzów z samej Ameryki.” 3)

„W stolicy sztuka teatralna pod tytułem Krakowiacy podniosła entuzjazm do rzadkiej wysokości. Ta sztuka – to utwór narodowy traktujący kłótnię wieśniaków owej okolicy z rzadką zręcznością. Rosyjski poseł miał zastrzeżenia przeciwko przedstawieniu, ponieważ jednak marszałek hrabia Moszyński osobiście zapewnił, że nie zawiera ono nic zdrożnego, przedstawienie się odbyło.

Autor, pan Bogusławski, igrający ludzkimi namiętnościami jak piłką, a równie dobry patriota jak aktor, w samym tym utworze i w jego odegraniu dowiódł całego swego mistrzostwa. Jest to połączenie dramatu, wodewilu, baletu, z nadzwyczajną zręcznością w jedną całość spojonych; muzyka porywająca, częścią z własnych pieśni ludowych, częścią w sposób ledwo dostrzegalny z najlepszych utworów zagranicznych ułożona; trzeba było być bardzo zinnym, by nie dać się unieść ogólnemu entuzjazmowi. Na trzy przedstawienia udało mi się samemu dwa razy być w teatrze i muszę wyznać, że nigdy większego, głębszego i trwalszego wrażenia nie spostrzegłem, ani go sam nie doznałem. Polityczne aluzje tego utworu były bardzo dalekie i nie bardzo istotne; ale była to rzecz patriotyczna. Kilku pierwszych aktorów najprawdopodobniej było w porozumieniu; śpiewali bowiem do melodii warianty, które wnet właściwy tekst wyrugowały, a które powtarzano z głośną radością. Warianty te przeniosły się szybko z teatru między lud, a wypadki pod Krakowem zmieniły wszystkich Warszawian w śpiewaków operowych. Nawet rosyjskie orkiestry wojskowe grywały ulubione arie z sympatycznej tej opery. Wówczas rosyjski generał, skoro dowiedział się o tym, rozkazał zabronić przedstawienia; lecz utwór trzy razy już odegrany, odniósł skutek.” 5)

„Nazajutrz po premierze „Cudu” zaczęły się aresztowania. Dość dużo spiskowych zdołało się ukryć, wielu wpadło jednak w ręce Igelströma i ci byli przesłuchiwani w ambasadzie rosyjskiej. (...)

(...) Sierpiński zeznał, że Bogusławski należy do spisku, że był na owej sesji u Węgierskiego, a swoją operę napisał na polecenie spiskowych. Igelström potraktował sprawę na serio i wysłał do Petersburga raport dołączając tekst opery. W ambasadzie stwierdzono wówczas, że w alegoryczny sposób przedstawiała cały system jakobinów.(...)” 3)

„Operetka ta była początkiem i rozgrzała umysły do przyszłej rewolucji, była osnową rozmów po domach i czyniono sobie nadzieje szczęścia, które zdawała się obiecywać ta sztuka teatralna.” 6)

„Gdy tak w Warszawie roztrząsano sprawę opery komicznej, Kościuszko przybył powtórnie do Krakowa i 24 III 94 ogłosił tam akt powstania. Tekst dokumentu, już weześniej ułożonego, odczytał na rynku wuj Bogusławskiego, Aleksander Linowski.” 3)

„AKTOR Mości kapelmagistrze – niech się odeszwą
 tony miłodźwięcznej uwertury.
AKTORKA Gdy przebrzmia, podnieście oponę!” 4)

1) Leon Schiller, *Krakowiacy i Górale*, *Czas*, 1915, nr 209.

2) Leon Schiller – *Fragmety słuchowiska*, nadanego przez rozgłośnię Polskiego Radia dnia 27 września 1936 roku z okazji odsłonięcia pomnika Wojciecha Bogusławskiego na Placu Teatralnym przed Teatrem Narodowym.

3) Zbigniew Raszeński – „Bogusławski” t.I.

4) Leon Schiller – *Fragmety prologu wprowadzonego do inscenizacji „Kakowiaków i Górali” w roku 1946 w Teatrze Wojska Polskiego w Łodzi.*

5) Jan Gotfryd Seume, poeta niemiecki, który przybył do Warszawy w r. 1793 i pracował w kancelarii ambasadora rosyjskiego Igelströma.

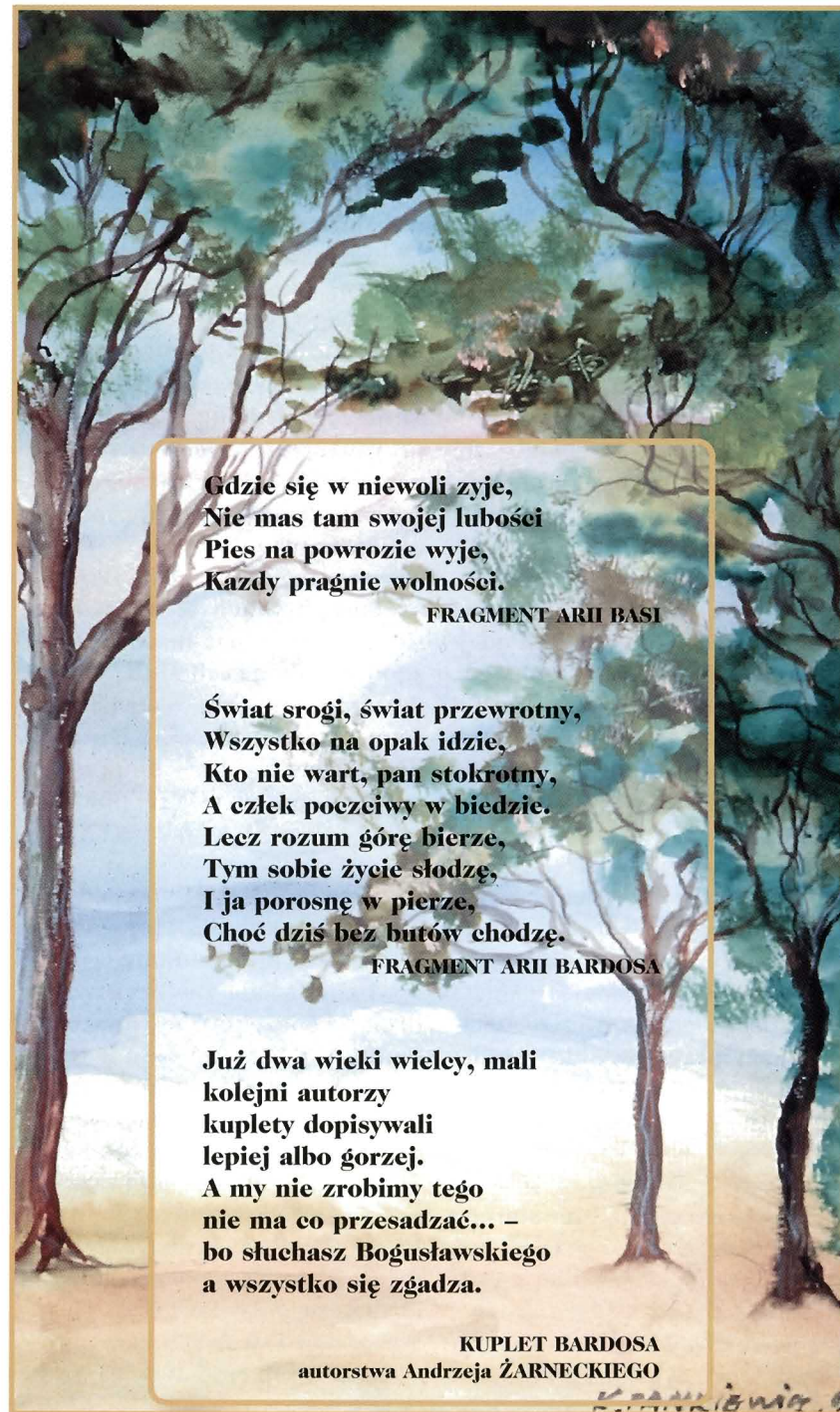
6) Franciszka Karpińskiego notatka w pamiętniku.

POSTSCRIPTUM:

W teatrze zdarzenia takiego rzędu artystycznego jak schillerowscy „Kakowiacy i Górale” są niepowtarzalne i tworzą dla siebie swoją własną miarę; nie można z nich wysnuć metody, pozwalającej raz na zawsze rozwiązywać pewne zagadnienie. W ogóle istnienie takich metod jest chyba bardzo problematyczne – w sztuce mogą być tylko coraz to nowe doświadczenia, wynikające z żywego kontaktu twórcy – inscenizatora z materia dzieła literackiego.

E. Csato „Pamiętnik Teatralny”, zeszyt 3-4, r. 1954

Cytaty wybrał i w całość ułożył A. Ż.



Gdzie się w niewoli żyje,
Nie masz tam swojej lubości
Pies na powrozie wyje,
Każdy pragnie wolności.

FRAGMENT ARII BASI

Świat srogi, świat przewrotny,
Wszystko na opak idzie,
Kto nie wart, pan stokrotny,
A człek pocziwy w biedzie.
Lecz rozum górę bierze,
Tym sobie życie słodzę,
I ja porosnę w pierze,
Choć dziś bez butów chodzę.

FRAGMENT ARII BARDOSA

Już dwa wieki wieley, mali
kolejni autorzy
kuplety dopisywali
lepiej albo gorzej.
A my nie zrobimy tego
nie ma co przesadzać... –
bo słuchasz Bogusławskiego
a wszystko się zgadza.

KUPLET BARDOSA
autorstwa Andrzeja ŻARNECKIEGO

K. Pankiewicz, Fragment projektu scenograficznego.

Streszczenie libretta

Scena we wsi Mogile pod Krakowem.

AKT I

Stach, namawiany przez Jonka, chce prosić Bartłomieja o rękę Basi. Pragnie uprzedzić mającego zaraz przybyć Bryndasa, któremu wcześniej młynarz obiecał córkę. Męża dla Basi wybrała Dorota, która kochając się w Stachu chce w ten sposób pozbyć się rywalki.

Basia w tajemnicy przed macochą spotyka się ze Stachem i zapewnia go, że sama odprawi niechcianego narzeczonego. Podejrzewa, że Dorota ma „jamanta”, nie wie jednak, że jest nim jej ukochany, a ten, lawirując między Dorotą i Basią, próbuje znaleźć wyjście z sytuacji.

Paweł, brat Stacha i Zosia – państwo młodzi oraz goście weselni tańcząc i śpiewając przychodzą pod młyn, by prosić Bartłomieja i Dorotę na wesele. Bartłomiej, a później organista Miechodmucha i Wawrzeniec wygłaszają przemowy do młodej pary.

AKT II

Dorota, narzekając na starego męża, zaleca się do Stacha. Ten usiłuje wymusić na niej zgodę na małżeństwo z Basią grożąc, że opowie młynarzowi o wyczynach żony.

We wsi pojawia się student Bardos, bez grosza i głodny, za cały bagaż mający książki i elektryczną maszynę, narzekającą na przewrotne urządzenie świata. Czując zapachy, dobiegające z karczmy, zastanawia się, jak by tu dostać coś do jedzenia. Ze złością mówi o latach nauki, które nie zdołały zapewnić mu przyzwoitego życia, i myśli o tym, by wykorzystać elektryczną maszynę do poprawienia sobie bytu.

Nie wiedząc o obecności Bardosa Basia i Stach zastanawiają się, jak przekonać macochę, by zgodziła się na ich ślub. Stach dostrzega studenta; okazuje się, że mężczyźni się znają i Bardos, dowiedziawszy się o kłopotach młodych, postanawia im pomóc.

AKT III

Z podarkami dla Basi przybywają Górale. Miechodmucha wita ich i zapowiada zaręczyny, ale Basia nieoczekiwanie odrzuca konkury Bryndasa. Góral, rozgniewany odmową Basi i oświadczeniem Bartłomieja, że nie będzie zmuszał córki do zamążpójścia wbrew jej woli, przysięga zemstę.

Próżno Bardos i Krakowiacy namawiają do zgody – górale odjeżdżają w gniewie.

Bartłomiej z Wawrzeńcem chcą wreszcie połączyć Basię i Sta-

cha, ale Dorota znów protestuje. Widząc jej upór Bardos namawia Stacha, by pozornie przystał na romans z młynarką. Dorota wreszcie się zgadza oddać Basię Stachowi i gdy wygląda na to, że wszystko dobrze się kończy wpada pastuch i opowiada, że Górale porwali bydło. Krakowiacy łapią pałki, siekiery i cepy i ruszają za nimi.

Bardos chcąc powstrzymać rozhukanych chłopów, wpada na pomysł pokazania im „cudu”. Razem z pastuchem wyrusza, by spotkać Górali przed Krakowiankami.

przerwa

AKT IV

W lesie Górale cieszą się ze swojej zdobyczy, ale widząc zbliżających się Krakowiaków kryją się w krzakach. Nadchodzi Bardos, który przy pomocy przeciągniętego przez drogę naleytryzowanego drutu chce zainscenizować „cud”. Górale uciekają drogą, trafiają na drut i porażeni prądem padają na ziemię. Student twierdząc, że to kara sił nadprzyrodzonych dla złodziei i powstrzymując przed zemstą jurnych Krakowiaków namawia do zgody. Oporni Górale na skutek „cudu” jeszcze raz padają na ziemię, a Morga-

lowi włosy stają na głowie. Jeszcze tylko Miechodmucha, dotychczas ukryty bezpiecznie, i pozostali Krakowiacy doświadczają kolejny raz „cudu” i następuje pojednanie.

Po zażegnaniu konfliktu Bardos obmyśla plan działania wobec Doroty. Chce sprowokować sytuację, po której odechce się młynarce amatorów, a i Basia, zaczynając coś podejrzewać, przekona się o wierności kochanka.

AKT V

Dorota oczekując powrotu Krakowiaków, a właściwie Stacha, zwierza się ze swej słabości do mężczyzn. Od Bryndasa i Jonka dowiaduje się o przebiegu wydarzeń. Po chwili przybywają i Krakowiacy, i Górale.

W zgodzie, razem idą do karczmy. Dorota tymczasem zostaje sama ze Stachem. I wtedy Bardos przy pomocy obmyślonego wcześniej zręcznego fortelu, w którym główną rolę „odgrywa” stara wierzba z wydrążonym w jej pniu ulem, doprowadza do szczęśliwego zakończenia. Dorota przyrzeka być wierną żoną, godzi się na małżeństwo Stacha i Basi i wszyscy zaczynają się szykować do wesela. A finałowe „Życie w zgodzie i pokoju” Bardos kieruje nie tylko do Górali i Krakowiaków.



K. Pankiewicz,
Projekt kostiumu Basi.

REALIZATORZY

inscenizacja i reżyseria **Andrzej ŻARNECKI**
kierownictwo muzyczne **Jacek BONIECKI**
scenografia **Krzysztof PANKIEWICZ**
choreografia **Włodzimierz TRACZEWSKI**
kierownictwo chóru **Marek JASZCZAK**

współpraca muzyczna **Kazimierz Wienczek**

asystenci reżysera **Maria Szczucka**
Waldemar Stańczuk

asystenci scenografa **Bożena Smolec-Błaszczyk**

Ewa Woskowska

Wanda Zalasa

inspicjenci **Andrzej Koperwas**

Urszula Rybicka

pianiści korepetytorzy **Ewa Szpakowska**
Maria Czerkawska
Nadieżda Pawlak
Katarzyna Widera
Arkadiusz Tokarski

dyrygenci chóru **Elżbieta Kwiecień**
Marek Jaszczyk

przerwa – 20 minut



K. Pankiewicz,
Projekt kostiumu Doroty.

OBSADA

Bartłomiej – Eugeniusz Nizioł
młynarz Bohdan Wróblewski

Dorota – Teresa May-Czyżowska
druga żona tegoż Sylwia Maszewska

Basia – Danuta Dudzińska-Wieczorek
córka młynarsza Anna Jeremus, Dorota Wójcik
z pierwszego małżeństwa

Wawrzyniec – Józef Mituta }
furman Henryk Rzepa } (*artyści chóru*)

Stach – Borys Ławreniów
syn jego, kochanek Basi Krzysztof Marciniak

Jonek – Jerzy Wolniak
przyjaciel Stacha Krzysztof Dytus (*artysta chóru*)

Paweł – Wojciech Kryger (*artysta chóru*)

państwo młodzi {
Zoska – Anna Czerska }
Renata Drozd } (*artystki chóru*)

Bryndas – Rafał Songan
góral, narzeczonny Basi Jarosław Wąsik

Morgal – Stefan Paska (*artysta chóru*)
góral, drużba

Świsłtos – Wiesław Pietrzak
góral, drużba Ryszard Adamus (*artysta chóru*)

Bardos – Andrzej Malinowski
ubogi student z Krakowa Andrzej Niemierowicz

Miechodmucha – Tomasz Fitas
organista

Stara baba – Alicja Panek
Elżbieta Gorządek (*artystka chóru*)

Druhna – Anna Czerska }
Renata Drozd } (*artystki chóru*)

Pastuch – Marcin Ciechowicz (*artysta chóru*)

Chór – Orkiestra

Dyrygent
Jacek Boniecki
Kazimierz Wienczek

K. Pankiewicz, Projekt kostiumu.

K. Pankiewicz, Projekt kostiumu.



POWSZECHNY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ S.A.
to
TRADYCJA i NOWOCZESNOŚĆ

Zapraszamy:

Al. Kościuszki nr 57 ☎ 37 23 46
ul. Piotrkowska 192 ☎ 35 48 55
ul. Próchnika 23 ☎ 33 24 55
ul. Sienkiewicza 31 ☎ 33 71 87
ul. A. Struga 19/21 ☎ 37 01 98

*Łącząc dwa wieki doświadczeń
z nowoczesnością oferujemy
-100- różnego rodzaju
ubezpieczeń:*

- komunikacyjnych
- odpowiedzialności cywilnej
- wypadkowych
- zdrowotnych
- majątkowych
- finansowych

**Teatr Wielki ubezpieczony
w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń S.A. w Łodzi**



POWSZECHNY BANK GOSPODARCZY S.A.

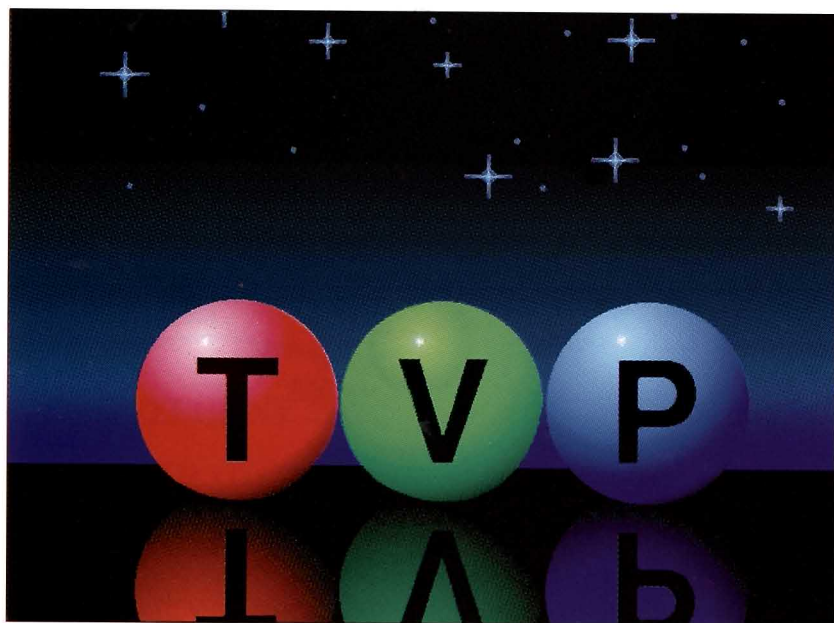
*Cieszymy się,
że razem z Wami możemy
przeżywać wszystkie spektakle
„po polsku”*

Polskie teksty librett oper wystawionych
w oryginale są wyświetlane na tablicy,
której produkcję i montaż sfinansował
Powszechny Bank Gospodarczy S.A.

Oddziały PBG S.A. w Regionie Łódzkim

PBG S.A. O/Brzeziny ul. Sienkiewicza 9, tel. 74 35 61, PBG S.A. I O/Łódź, 90-950 Al. Kościuszki 47, tel. 37 03 33; PBG S.A. II O/Łódź, 90-361 ul. Piotrkowska 270, tel. 81-80-62; PBG S.A. III O/Łódź, 91-725 ul. Strykowska 1/5, tel. 78-42-22; PBG S.A. IV O/Łódź, 90-950 Al. Piłsudskiego 12, tel. 36 62 44; PBG S.A. VI O/Łódź, 90-950 ul. Roosevelta 15, tel. 36 35 79; PBG S.A. O/Pabianice, 95-200 ul. Zamkowa 7, tel. 15 38 29; PBG S.A. O/Zgierz, 95-100 ul. Długa 59, tel. 16 39 82;

**TELEWIZJA POLSKA S.A.
ODDZIAŁ w ŁODZI**



BIURO REKLAMY
90-117 Łódź, ul.Narutowicza 13
tel: 32-79-03, 32-53-40 w.266, 295
tel./fax: 32-48-77





**TWOJE SKLEPY:
D.H. „TEOFIL”
ul. Franciszkańska 99
ul. Lelewela 3/7**

*ZAPRASZAMY !
ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW*

**WYTWÓRNIA
NATURALNYCH BIAŁEK**

Proteina

✦ **KOLAGEN**

✦ **ELASTYNA**

✦ **KERATYNA**

PRODUCENT PÓLPRODUKTÓW
DLA BRANŻY KOSMETYCZNEJ
I FARMACEUTYCZNEJ

91-480 Łódź, ul. Bzowa 2
tel./fax: (042) 34-33-51



ORBIS

Wygodna podróż - to podróż z „ORBISEM”



bilety LOTNICZE

*najlepszych przewoźników
najtańsze taryfy,
atrakcyjne ceny
tel. 36-35-33*



bilety AUTOBUSOWE

*na europejskie trasy
tel. 33-21-14*



wycieczki ZAGRANICZNE

*- na każdą kieszeń
tel. 32-59-60*



*wczasy w najciekawszych
zakątkach KRAJU
tel. 32-59-60*

Rent a Car tel. 33-21-49



POŚREDNICTWO:

*paszporty i wizy
(m.in. do pracy do Niemiec)
tel. 36-35-33*

Jesteśmy Twim biurem podróży
Łódź, ul. Piotrkowska 68

Toma

Tomaszewski i s-ka

Rok założenia 1979

Fotografowanie z nami jest proste

Łódź	Usługi	Detal	Hurt
Abramowskiego 42	X	X	X
Piotrkowska 26	X		
Piłsudskiego 10	X		

*Najwyższa jakość usług
Nowoczesne maszyny
Wieloletnie doświadczenie
Fachowa obsługa*

*W naszej ofercie posiadamy
największy w mieście wybór
artykułów fotograficznych*



EasyCall®



Łódź tel. 30 25 87



ostre...?
ostre!!!
smaczne...?
smaczne!!!

szukaj znaku firmowego...



ZAKŁAD PRZETWÓRSTWA OWOCÓW I WARZYW
97-160 ROKICINY 104, tel./fax: 174 Rokiciny, ul.ŁÓDZKA 8, tel: 55



Firma
H. SKRZYDLEWSKA
Łódź, ul. Dziewiarska 14
Tel. 72-33-33
Fax 72-30-25



Kwiatowe ogrody przez cały rok



KWIACIARNIE FIRMOWE

Ul. Lodowa 78, tel. 49-24-94 (godz. 7-19)
Ul. Piotrkowska 194, tel. 36-26-16 (7-22)
Ul. Lodowa 80 (9-17)
Ul. Przybyszewskiego 102 (7-20)
Ul. Przybyszewskiego 108 (9-20)
Ul. Przybyszewskiego 325 (8-18)
Ul. Zakładowa 50, bl. 102, tel. 70-88-62 (7-20)
Ul. Szczecińska 100 (7-19)
Ul. Zgierska 141, tel. 57-16-34 (7-20)
Ul. Północna 42, (7-19)
Ul. Dziewiarska 14, tel. 72-33-33 (7-20)
Ul. Pabianicka (Rondo Lotników Lwowskich)- (8-19)
Al. Przyjaźni (przy ul. Elsnera), tel. 73-70-00 (7-20)

PRACUJEMY SIEDEM DNI W TYGODNIU

Zapraszamy

**DICK
Art**

ANTYKI

ANTYKI

ANTYKI

ANTYKI

ANTYKI

ANTYKI

ANTYKI

ANTYKI

ANTYKI

ANTYKI

ANTYKI

ANTYKI



Łódź, ul. Piotrkowska 122

Tel./Fax: 32-22-70

Zaprasza codziennie

w godz: 10-18

soboty: 10-14

**DICK
Art**



Centrum Informatyki

Komputery

Programy

Szkolenia

Łódź, ul. Sienkiewicza 85/87
Tel. 36-56-00 w. 341, 418, 458
Tel./fax 36-81-40



SEZON 1995/96

premiera
21 PAŹDZIERNIKA 1995

*W programie wykorzystano
projekty scenograficzne
Krzysztofa Pankiewicza
oraz
rękopis Wojciecha Bogusławskiego
ze zbiorów Biblioteki
Polskiej Akademii Nauk w Krakowie.*

Wydawca: Teatr Wielki w Łodzi
Redakcja programu: Agnieszka Smuga
Realizacja: Zap Studio
Nakład: 5000 egz.
Druk: Polydruk Łódź

Zo zbiorow
Działu Dokumentacji
ZG ZASP